

Gdy przedszkolak idzie do szkoły... Jak pomóc dziecku w pokonywaniu trudności...

Pierwszy września jest dla dzieci rozpoczynających edukację szkolną bardzo ważnym dniem. Mali uczniowie czekają na pierwszy dzwonek z radością, są podekscytowane, ale i niepewne. Niektóre dzieci odczuwają strach przed nową sytuacją – mimo długich przygotowań zarówno ze strony rodziców, jak i wychowawców przedszkolnych. Warto się postarać, by dziecko wkroczyło w mury szkoły z przekonaniem, że sprosta nowym wymaganiom, a edukacja szkolna stanie się nie tylko codziennym obowiązkiem, ale przede wszystkim możliwością rozwijania pasji, zdobywania umiejętności i kształtowania osobowości społecznej.

Kiedy do szkoły?

W grupie zerowej dzieci przygotowywane są do rozpoczęcia edukacji szkolnej. Wychowawcy prowadząc zajęcia w grupie, obserwują przyszłych pierwszoklasistów oraz przeprowadzają badanie dojrzałości szkolnej. Dojrzałość ta polega na gotowości dziecka do sprostania wymaganiom i podatności na systematyczne nauczanie i wychowanie. W badaniu dojrzałości szkolnej wychowawca bierze pod uwagę:

- rozwój fizyczny (ciężar ciała, wzrost, ogólna sprawność fizyczna, motoryka duża, równowaga)
- procesy poznawcze (uwaga, pamięć, procesy spostrzegania wzrokowego i słuchowego, myślenie przyczynowo-skutkowe i matematyczne, mowa)
- procesy emocjonalne (panowanie nad swoimi emocjami)
- procesy społeczne (samodzielność, świadomość bycia w grupie, działanie na rzecz grupy, samoocena).

W jednej grupie przedszkolnej można zaobserwować różnice w stopniu dojrzałości szkolnej poszczególnych dzieci. Przyczyną tego zjawiska jest fakt, iż dojrzałość szkolna zależy od czynników genetycznych, środowiska rodzinnego i środowiska lokalnego.

Rodzice przyszłych pierwszoklasistów z wychowawcą przedszkolnym powinni przedyskutować wyniki badania dojrzałości szkolnej, by zaznajomić się z postępami dziecka i wyrównać ewentualne różnice. Warto pracować z dzieckiem równolegle w domu, by w dniu inauguracji roku szkolnego pierwszoklasista bez lęku przekroczył próg szkoły.

Przygotowania w zaciszu domu rodzinnego

Dla sześć- lub siedmioletniego dziecka rodzice są autorytetem. Dziecko traktuje poglądy rodziców jak swoje własne. Warto to

wykorzystać, przygotowując dziecko do rozpoczęcia edukacji szkolnej. To, w jaki sposób przedstawimy przedszkolakowi szkołę oraz panujące w niej zasady i przywileje, ukształtuje jego stosunek do tej instytucji. Kształtowanie pozytywnej motywacji dziecka do nauki to podstawowy pierwszy krok. Nie należy mówić o nauce szkolnej w samych superlatywach, ale trzeba rzetelnie zdać relację z tego, jak będzie wyglądał dzień w szkole.

Jeżeli jest taka możliwość, warto się udać do przyszłej szkoły dziecka (wiele szkół organizuje tzw. dni otwarte), przejść korytarzem, pokazać stołówkę, toalety, salę gimnastyczną, pokój nauczycielski oraz wytłumaczyć, jakie funkcje te pomieszczenia pełnią. W rozmowach w domu unikajmy sformułowań: „teraz będziesz musiał...”, „wszystko się zmieni”, „w szkole nie wolno...”. Straszanie szkołą i końcem poprzedniego etapu, jakim było przedszkole, może mieć negatywne skutki. Dużo lepiej jest opowiedzieć dziecku o swoich pierwszych dniach w szkole, o niepewności, ale też radości, jaką niesie spotkanie nowych kolegów. Można poprosić dziecko, by opowiedziało, co wzbudza jego radość w związku z rozpoczęciem edukacji szkolnej, a co go niepokoi. Celem wspólnych rozmów powinno być okazanie dziecku potrzebnego wsparcia, ugruntowanie poczucia pewności i zmotywowanie do rozpoczęcia edukacji w szkole.

Trening samodzielności

Aby dziecko poradziło sobie w nowym miejscu wśród nowych ludzi, rodzice powinni dbać o rozwój samodzielności przedszkolaka. Istotna jest nie tylko samodzielność w znaczeniu samoobsługi (samodzielne ubieranie się, jedzenie, dbałość o estetyczny wygląd zewnętrzny), ale także wdrażanie dziecka do samodzielnego wykonywania zadań. Wyręczane przez rodziców dzieci wielokrotnie o czymś zapominają, gubią rzeczy, nie potrafią się zorganizować. Natomiast dzieci nauczone odpowiedzialności za własne czyny oraz samodzielności podczas wykonywania konkretnego zadania potrafią sobie poradzić w nowym położeniu.

Jednak nawet najbardziej zorganizowanej osobie zdarza się stanąć przed trudną sytuacją. Może to być na przykład zagubienie worka z butami, spóźnienie się na lekcje czy pomylenie sali lekcyjnej. Aby w takich chwilach dziecko wiedziało, jak się zachować, oraz kogo i w jaki sposób poprosić o pomoc, ważne jest wpojenie mu zasad kulturalnego zachowania. Używanie zwrotów grzecznościowych, takich jak: proszę, przepraszam, dziękuję, a także kształtowanie postawy życzliwości w stosunku do kolegów i dorosłych pomaga w nawiązaniu i utrzymaniu właściwych relacji.

Poczucie bezpieczeństwa

Dzień w szkole to zwykle zaplanowany ciąg zdarzeń. Lekcje zaczynają się o ósmej, przed południem dzieci jedzą drugie śniadanie, następnie odbywają się kolejne zajęcia... Przyzwyczajenie dziecka do stałego, rutynowego rozkładu dnia pozwala mu wykształcić poczucie bezpieczeństwa. Warto wprowadzać stałe punkty dnia również w domu, poprzez wyznaczenie pór posiłków, czasu przeznaczanego na zabawę oraz ciszy nocnej. Taka przewidywalność sprawia, że dziecko nie czuje się dezorientowane. Dzieci, które w domach przyzwyczajone były do cykliczności codziennych wydarzeń, lepiej aklimatyzują się w warunkach szkolnych oraz są w stanie zaakceptować kolejne zmiany w wykonywanych czynnościach. Dzięki temu nie muszą być siłą odrywane od poprzedniego zajęcia, ale ze spokojem przechodzą do następnych zadań.

Kształtowanie wytrwałości i systematyczności

Podczas zabaw z dzieckiem warto zwracać uwagę na kształtowanie wytrwałości i systematyczności. Czy wieża budowana z klocków po przypadkowym przewróceniu będzie dokończona? A może po złamaniu zielonej kredki dziecko uzna, że nie warto już pracować nad rysunkiem lasu? Mobilizujmy dziecko, by nie poddawało się pod naporem drobnych niepowodzeń. Wytrwałą pracę warto nagradzać pochwałami. Piękny obrazek można powiesić na lodówce, a wspianała budowla może być uwieczniona na fotografii wraz z dzielnym budowniczym. Systematyczność to ważny przymiot ucznia. Gwarantuje postępy w nauce, pozwala uniknąć zaległości, a w połączeniu z wytrwałością – daje sukcesy edukacyjne. Systematyczność można ćwiczyć z powodzeniem wraz z paroletnim dzieckiem poprzez przydzielanie mu drobnych zadań, które będzie wykonywało stale. Sprawdzi się codzienne wieczorne sprzątanie zabawek w pokoju. Można także powierzyć dziecku opiekę nad rośliną doniczkową – systematyczne podlewanie i obserwacja wzrostu będą na pewno wspianym zadaniem dla kilkulatka.

Wspólne spędzanie czasu, czyli rozwój przez zabawę

W szkole lepiej radzą sobie dzieci, których rodzice dbają o wzbogacanie ich wiedzy o świecie. Poprzez wspólne zajęcia, spacer, wyjście do muzeum, wycieczki, słuchanie czytanych bajek, a nie spędzanie kilku godzin dziennie przed ekranem telewizora czy komputera, dziecko ustawicznie wzbogaca doświadczenia życiowe. Czynności te pobudzają do myślenia i działania, wzmacniają spostrzegawczość i ciekawość świata. Ogromu wrażeń dostarczy wyprawa do parku, opowieść o różnych rodzajach roślin, zabawa w zgadywanie, który liść pochodzi z danego drzewa, obserwacja mrówek niosących patyk do mrowiska. Należy w takich sytuacjach odpowiadać na wszystkie pytania dziecka, w których

przejawia się myślenie i ciekawość świata, oraz wzbogacać zasób słownictwa i pojęć przedszkolaka. To dobry moment, by w przyjaznej atmosferze pracować nad poprawną wymową u kilkulatek.

Ważnym elementem pracy z kilkuletnim dzieckiem jest wzbogacanie spostrzegawczości wzrokowej. Podczas wspólnego oglądania obrazków czy nauki liter rodzice powinni pokazywać dziecku ich kształty. Można wspólnie porównywać litery, na przykład wyjaśniając, czym różni się P od B. Przyda się tu również płynne operowanie pojęciami: w lewo, w prawo, u góry, na dole, wyżej, niżej. Spostrzegawczość rozwijają na przykład układanie puzzli, klocków czy gry typu memory.

Równie ważne jest rozwijanie spostrzegawczości słuchowej. Najmilszy sposób to czytanie dziecku bajek czy opowiadań. Wielokrotne czytanie jednego tekstu, na przykład wiersza, pozwala na pamięciowe opanowanie treści. Następnie można bawić się z dzieckiem w dzielenie wersów na sylaby czy głoski, co zaprocentuje przy nauce samodzielnego czytania i pisania. Czytanie dziecku ma także inne zalety: pozwala na różnicowanie między dobrem a złem, wpływa na tworzenie się systemu wartości, rozwija koncentrację uwagi, kształtuje wyobraźnię, pozwala wspólnie przeżywać radości i smutki i jest bodźcem do dyskusji w gronie rodzinnym. Warto zadawać dziecku pytania odwołujące się do jego doświadczeń, np.: co zrobiłeś w podobnej sytuacji? jak można pomóc osobie z takim problemem?

Spostrzegawczość wzrokowa i słuchowa rozwinięta na wysokim poziomie jest potrzebna pierwszoklasie podczas nauki pisania. Trzeba jednak pamiętać, że staranne pismo zależy od stopnia usprawnienia ręki dziecka. Ręka nieusprawniona bardzo szybko się męczy i boli, uniemożliwiając ładne pisanie i rysowanie. By ją trenować, dziecko musi dużo rysować, malować, wyklejać, wycinać, lepić z plasteliny, wydzierać, nawlekać koraliki, wiązać sznurowadła, zapinać guziki... Częste ćwiczenia manualne oraz grafomotoryczne (ćwiczenia przygotowujące dzieci do nauki pisania, należy do nich na przykład pisanie po śladzie czy łączenie kropek) pomogą zapanować nad sposobem trzymania narzędzia do pisania, siłą nacisku na kartkę, zachowaniem kierunku od lewej do prawej.

Kolejnym elementem, który rozwijany zawczasu ułatwi pierwszoklasie naukę, jest kształtowanie kompetencji matematycznych. Dobrze przygotowane do nauki dziecko sprawnie przelicza do dwudziestu. Jest też w stanie dodawać i odejmować do dziesięciu. Dzieci z przyjemnością liczą, gdy widzą cel wykonywania takich operacji. Można poprosić o przeliczenie gości zaproszonych na urodziny, pozostałych owoców w lodówce czy par skarpetek w szufladzie. Pomocne może się okazać liczydło, ale przydadzą się też zapałki czy guziki. Ważne, by systematycznie mobilizować przedszkolaka, chwalić i doceniać starania dziecka.

Miejsce do pracy

Przed rozpoczęciem roku szkolnego rodzice powinni zadbać o zorganizowanie w pokoju dziecka miejsca do pracy. Małe przemeblowanie, remont i kupno biurka będzie dla dziecka wielkim przeżyciem, jeżeli pozwolimy mu podejmować niektóre decyzje samodzielnie. Sześć- czy siedmiolatek jest w stanie z pomocą rodziców wybrać nowe meble, lampkę czy półkę na książki. Na zakupy artykułów papierniczych również warto wybrać się razem, by dziecko mogło wśród mnogości wzorów wybrać te, które z radością będzie oglądać przez najbliższy rok.

Mimo starannych przygotowań ostatnie dni wakacji mogą być trudne dla dziecka. Kilkulatki obawiają się, czy znajdą nowych przyjaciół, czy ktoś zechce siedzieć z nimi w ławce, czy pani okaże się miłą. Jeżeli jest to możliwe, można się dowiedzieć, czy do tej samej klasy będzie uczęszczał sąsiad albo kolega z zerówki. Przyjaciel borykający się z podobną sytuacją jest w takim momencie bardzo ważny.

Aby pierwszy września był wspominany ciepło, można zorganizować dzień tak, by dziecko poszło do szkoły z obojgiem rodziców lub w asyście dziadków. Stwórzmy w domu przyszłego ucznia atmosferę spokoju, wzajemnej życzliwości oraz okażmy pierwszoklasiście wsparcie, którego bardzo potrzebuje.

Reasumując można stwierdzić, że aby pomyślnie przebiegała nauka dziecka i aby uniknęło ono lub pokonało pojawiające się trudności w szkole przede wszystkim należy:

- Troszczyć się o wszechstronny rozwój psychofizyczny dziecka w okresie poprzedzającym naukę szkolną.
- Przygotować dziecko do nauki poprzez rozwijanie samodzielności, zainteresowań poznawczych, chęci do pracy.
- Przez wszystkie lata nauki dbać o zdrowie fizyczne i psychiczne dziecka.
- Troszczyć się o dobrą, życzliwą, spokojną atmosferę w domu, o zaspokajanie potrzeb emocjonalnych, a zwłaszcza poczucia bezpieczeństwa.
- Dbać o prawidłowe stosunki swego dziecka z rówieśnikami, a także nauczycielami.
- Stawiać wymagania adekwatnie do dziecięcych możliwości pamiętając, że zbyt wysokie nie pozwalają osiągnąć sukcesu, osłabiają wiarę we własne możliwości i obniżają poczucie własnej wartości, a zbyt małe nie mobilizują do pracy. Osiągane sukcesy, nawet te najmniejsze, mobilizują i dają radość uczenia się.
- Utrzymywać systematyczny kontakt ze szkołą, współpracować z nauczycielami i wychowawcą dziecka.
- Tak rozplanować dziecku dzień, by znalazło czas na odpoczynek, zabawę i pracę, a także tak zorganizować własny dzień, by mieć czas dla dziecka.
- Zapewnić najlepsze warunki do odrabiania lekcji.

- Interesować się sprawami szkolnymi przez cały czas nauki; na bieżąco orientować się w osiągnięciach, kłopotach i porażkach swoich pociech. Dziecko musi być przekonane, że rodzice interesują się jego nauką, cieszą się z sukcesów, ale i nie bagatelizują problemów. Takie zainteresowanie jest dla niego szczególnie cenne – podtrzymuje zapał do nauki, wzmacnia pilność, obowiązkowość, utrwala więź emocjonalną z rodzicami.
- Jak najczęściej rozmawiać z dzieckiem, zachęcać je do zwierzeń, ale nie zmuszać do nich. Dziecko powinno chcieć opowiadać i dzielić się swoimi zmartwieniami. Gdy robi to niechętnie, należy delikatnie wciąż próbować nawiązać kontakt z pociechą. Ona zawsze tego potrzebuje, tylko nie zawsze potrafi to wyrazić.
- Szukać pomocy u wychowawcy, szkolnego pedagoga, psychologa, gdy dziecko jest niedojrzałe, wykazuje zaburzenia emocjonalne, nadpobudliwość itp.
- Pamiętać należy, że dziecko przejmuje wzorce osobowe dorosłych. Pokażmy mu więc na własnym przykładzie, czym może być radość uczenia się: czytając książki, czasopisma, zdobywając nowe informacje wszelkimi dostępnymi drogami (telewizja, filmy, Internet).

Paula Gorgoń-Fultyn, pedagog